



Gazeta Łódzka

Dziennik społeczny i polityczny.

Redakcja i administracja ul. Przejazd № 8, skrzynka pocztowa 54.

PREMIUMERATA wynosi: roczna 96 mk., półroczna 48 mk., miesięczna 8 mk., wliczając 2 mk. w odnośnym do domu lub przesyłką pocztową.

WILJE: w Zgierz, Pabianicach, Łasku, Sieradzu, Wielun, Zduńskiej Woli i Kaliszu.

Cena 15 fen.

Administracja otwarta od godz. 7 rano do 6 wieczór; w niedziele i święta do 10 rano. Redakcja czynna od godz. 8 do 10 wiecz., Redaktor przyjmuje od 6 do 7 wiecz. „G. L.” wychodzi codziennie o g. 6 rano, w poniedziałki i dni poświęcone o g. 9 po poł.

OGŁOSZENIA: Nadesłane przed 11 kłosem i w tekście wiersz 1.75 fen. Nekrologia — 1 mk. Reklamy — 80 fen. Zwyczajne (5 szpalt) — 60 fen. Drobne ogłoszenia po 10 fen. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej 50 kłos.

Teatr Polski

Cegielniana 63,
pod dyrekcją: Fr. Rychłowskiego.

Dziś, 22 listopada
Występ H. Larys-Pawińskiej

„Mąż idealny”

Sztuka w 4-ach aktach
Oskara Wilde.
Reżyserował M. Bay-Rydawski.

3-cia POLSKA LOTERJA INWALIDÓW WOJENNYCH na KLASOWA Warszawa, Trębacka 2.
Na 32,000 losów 16,000 i 1 premja wygrywają razem
3 miliony 516 tysięcy 250 marek.
Największa wygrana 800,000 mk.
Cena losu w każdej klasie 28 marek,
1/2 losu 14 mk., 1/4 losu 7 mk., 1/8 losu 3 mk. 50 fen.
Ciągnięcie pierwszej klasy 30 i 31 grudnia 1918 r.
Przyjmowane są zgłoszenia o kolektę 3-ej loterii.

Odszkodowanie dla Polski.

Sformułowanie zasad pokoju, wedle słów Wilsona i tylekroć używanych przez Niemców frazesów, winno opierać się na prawie i sprawiedliwości. Żadna krzywda, niczyja przemoc nie może stać na drodze do praktycznego uregulowania tej warstwy formuły. Sum cuique — każdemu, co mu się należy — i to nie tylko praw i środków do przyszłego życia, ale również zadośćuczynienia za doznane w skutek obcej przemocy szkody. Świrowanie z przewyższonych pretensji — oto grunt, na którym nowe stosunki normalnie rozwijać się mogą.

Polska wyciągnąć może i powinna z tych ogólnie uznanych już dziś zasad najdalej idące wnioski. Czterolatnia przeszłość bardzo niebezpieczna, ekrutnego i wyrafinowanego tłumienia wszelkich objawów polskiej samodzielności, uczyniła z kraju naszego ruinę ekonomiczną. Z rozpaczą czyni się dziś bilans tego, co pozostało i dochodzi się do wniosku, że istnieją dwie alternatywy, równie groźne, równie niebezpieczne. Jeśli zgodzimy się na jakąkolwiek pomoc zewnętrzną, wówczas ci, którzy pomoc tę dać się zgodzą, będą się domagać gwarancji i wpływów na polską politykę i tego rodzaju eksperymenty są dla powstającego z gruzów państwa bardzo niebezpieczne. Jeśli natomiast zdecydujemy się iść o własnych siłach, pracować własnymi kapitałami i uzyskiwać coś od obcych tylko w drodze wzajemnej wymiany usług, nie obowiązujących do żadnych koncesji politycznych, wówczas nie będziemy mogli rozwijać się gospodarczo w tym stopniu, w jakim uczynić to będą mogły państwa o ustalonej już organizacji politycznej i ekonomicznej. Do trzeba przynieść spojrzenie prawdziwie prosto w oczy: równość państwa z trudem zaledwo wystarczy na zaspokojenie potrzeb wewnętrznych, a brak inwentarza żywego, maszyn rolniczych i nawozów oraz najbardziej daje się we znaki, przemysł, za niewielkimi wyjątkami, znajduje się w stanie zupełnej ruiny; jedynie dobywanie plodów górniczych przedstawia pewne plusy. Z takim bilansem trudno wystąpić na rynek gospodarki światowej.

Trzeba znaleźć koniecznie jakiś modus vivendi, jakiś sposób podreparowania mocno nadzarpanych sił ekonomicznych Polski. Jest tylko jeden — odszkodowanie!

„Pokój bez odszkodowań” — oto formuła przyjęta przez strony walczące w chwili, gdy zaczęły się pertraktacje o rzeźnię. Ale odszkodowania w tym znaczeniu miały obejmować zgodnie z precedensami historycznymi indemnizację za prowadzenie wojny, zwrot kosztów wojennych zwycięzcy ze strony zwyciężonego.

Tymczasem w stosunku do nas kwestja przedstawia się odmiennie. Polska poniosła straty nie w charakterze strony wojującej, lecz jako bezsilny obiekt znęcania się i wyzysku rozżuchwalonego prusactwa lub cofającej się Moskwy.

Jeśli program Wilsona obejmuje odbudowę Belgii, to musi on wziąć również pod uwagę odbudowę Polski. Oba kraje padły ofiarą przemocy, oba zostały zniszczone, choć nikt powiedzieć nie może, by miały jakikolwiek interes w spowodowaniu wojny, by choć odrobinię przyczyniły się do wybuchu katastrofy.

Pokój opierać się ma na prawie, a Polska posiada zupełnie prawne podstawy do swych roszczeń. Żadne miasto lepiej niż Łódź nie zna bezprawnych czynów Niemców, bo przecież rekwizycje, któremi gnębiono nas przez cztery lata, były w rażącej sprzeczności z uznanymi przepisami prawa międzynarodowego.

„Ustawa o prawach i zwyczajach wojny lądowej”, wchodząca w skład konwencji haaskiej z r. 1907 mówi:

„Prywatna własność konfabakcie nie podlega” (art. 46); „Renwitycje w naturze i powinnosć mogą być żądane od gruntu i mieszkańców (sc. miejscowości okupowanych) tylko dla potrzeb armii okupującej. Winny one odpowiadać środkiem kraju...” (art. 52). Jakim więc prawem zabierano nam wszystko, co przedstawiało jakikolwiek wartość? Czemu rekwirowano tytuły, franki, dzieła sztuki, młyny, wyrobów, które armii nigdy nie były potrzebne?...

Oto by wywołać do Niemiec i skła-

dać w wielkich składnicach rządowych lub sprzedawać w własną rękę konsumpcyom niemieckim. Olbrzymie zapasy naszych surowców i fabrykatów znajdują się jeszcze dotychczas w Niemczech. Polska nie chce żadnych wynagrodzeń pieniężnych, pragnie zwrotu zrabowanych jej bezcennie towarów, o ile one jeszcze znajdują się w rękach grabieżców, a zapłaty po cenach rynkowych, skoro zostały one przez Niemcy użyte lub sprzedane.

Tylko w ten sposób będziemy mogli podźwignąć się z upadku, wrócić znów do normalnego życia gospodarczego. Niemcy i Austriacy zwrócić nam muszą olbrzymie skarby naszej ziemi — rudę i węgiel — które wymieniano w Holandji i Szwajcarii na produkty żywnościowe, oddać cały zbrodniczy połów miedzi i mosiądzu w naszych fabrykach, gdzie wznawano najdroższą maszynę, by rzekomo dobyć z nich cząsteczkę, podlegającą rekwizycji, a właściwie, by zniweczyć przemysł polski, jak to zresztą wyraźnie pociąga F. Naumann w swej broszurce „Was wird aus Polen?” *

Za ruinę, za grabież, za zniszczenie Niemcy muszą odpowiadać! A jeśli rząd obecny wyrzeka się wszelkiego spadku po swym zbrodniczym poprzedniku i sam potępia jego podle czyny, to niechaj jednak pamięta o konieczności zwrotu nieuzusnanej wzbogacenia in quantum locupletior factus est.

Polska tedy żądać musi bezwzględnie zwrotu tych rekwirowanych u nas bogactw, które jeszcze znajdują się w rękach niemieckich i to natychmiast! Niechaj obecny rząd niemiecki jeszcze przed kongresem pokojowym wymaże choć w części winy swego poprzednika. Rząd polski w Warszawie powinien mu przypomnieć o dobrej okazji...

A jeszcze posztem nie powinniśmy na kongresie kwitować z całkowitego odszkodowania, pamiętając, iż subjektem prawa narodów jest państwo, a nie rząd i że naród niemiecki ponosi odpowiedzialność za bezprawne swa czyny. On to wszak posiadał parlament i mógł protestować. Ale wolał prowadzić wojnę pracą polskich robotników, wziętych w jasyr niemieckiej przemocy, karmić się chlebem, wywożonym z obszarów oku-

* Wzmianka o zjawieniu się książeczki w r. 1917 została nam skoflowana przez cenzurę niemiecką. (Przyp. red.)

powanych i odziewać rekwirowanym sukmem...

Za czterolatnie męki nie pragniemy zemsty. Jeśli naród niemiecki błędził, a dziś wraca na drogi ludzkości i demokracji, możemy się doń jedynie odnosić życzliwie. Ale pragniemy wyrównania wzajemnych rachunków i zwrotu tego, co nam zrabowano.

Nie jesteśmy na tyle bogaci, aby móc z wierzitelności naszych czynić podarunek Niemcom w dniu ich nawrócenia...

M. N.

Głosy prasy warsz. o deklaracji nowego rządu.

W „Kurierze Warszawskim” pan B. K. w następujących słowach rozpoczyna swój artykuł o oświadczeniu pana Moraczewskiego.

„Rząd p. Moraczewskiego — tymczasowy rząd ludowy Rzeczypospolitej polskiej — tak raz się nazywa — lub też rząd Republiki ludowej polskiej, jak utrzymuje gdzie indziej — złożył w pretensjonalnej formie odezwy „do narodu polskiego” szerokie oświadczenie, mające charakter programowy. Skierowane są one wszystkim do ludu, tak, że o narodzie mowa jest tylko w tytule i nawet końcowy apel o pomoc dla rządu nosi adres „do ludności polskiej”. Pod tym względem tradycyjnej terminologii socjalistycznej nie stała się żadna krzywda”.

Dalej „Kurier Warszawski” pisze: rząd władze słubnie sprawować „ku pożytkowi ludu i państwa polskiego”, i nawet wojsko będzie tworzył w celu obrony granic państwa i... wszelkich zdobyczy ludu „przed wszelkim niebezpieczeństwem zewnętrznym”. Zagadkowy ten passus każe się domyślać, że rząd obawia się jakiejś możliwości nowego świętego przyrzeczenia przeciw-ludowego — obawa dziwna wobec zakleń socjalistycznych, iż „pochód socjalistyczny jest ostatnie zwycięstwo”.

„Kurier polski” w artykule „Nowe Słowa”; tak pisze: „W odezwie tymczasowego rządu ludowego Republiki Polskiej, niema — trzeba to przyznać — tej zwykłej konwencjonalnej ogólnikowości, jaka wieje zwykle z oficjalnych programów i oświadczeń. Zapowiedź, z którą przychodzi gabinet socjalistyczny jest młoda, świeża... Może nawet za młoda, za idealistyczna, za doktrynerska, ale nie pozioma, lub wykrętna. Nie pisali jej dyplomaci, ani ogólni statystyci, ale cieniła ją w świat i w naród ludzie zapalnego serca i dużej śmiałości. Przychodzą oni zaremą burzyć i tworzyć. Nic dziwnego, że wywołuje to niepokój. Program nowego rządu jest programem rewolucyjnym z ducha. Ma on przeobrazić Polskę. Ma oprzeć życie jej na nowych podstawach, prowadzić je na nowe drogi”.

„Gazeta Warszawska”: „Rząd któryby naprawdę rozumiał interesy narodowe, któryby zdawał sobie sprawę z sytuacji międzynarodowej, dążyłby przedewszystkiem do wyjaśnienia swego sprzymierzeńczego charakteru wobec koalicji i postarałby się o natychmiastowe wejście w ścisłe stosunki z Komitetem Narodowym w Paryżu, którego pracy zawiądzamy to wszystko, co koalicja dla sprawy naszej dotąd uczyniła”.

„Robotnik” mało mówi o deklaracji,

natomiast rozprawa się energicznie z przeciwnikami politycznymi i tak pisze:

„Niech nie sądzi burżuazja, że ustąpię z raz zajętych placówek. Burżuazja nie rozumie bezkrawawej rewolucji — będzie miała krwawą, jeśli tylko odważy się spróbować siłą nam z rąk władzę wyrwać. Niech wierzy nam, że Kereńskiego nasładować nie będziemy i po nosie sobie jeździć nie pozwolimy. I niech pp. Piszczakowski, Gromko, Hurkiewicz i ich duchowi powodyrowie nie sądzą, że pozwolimy im spokojnie zbierać pieniądze na broń przeciwko nam. Niech nie sądzą, że będziemy spokojnie oczekiwać, aż zdobędą taką ilość broni, aby móc już na nas się pować.

Malowaną władzą lud nie będzie. Nie chcąc dobrowolnie uznać władzy robotnika i chłopca, rząd potrafi was do tego zmusić.

Jak widzimy z powyższych głosów, wypowiedzianych w obozach wręcz sobie przeciwnych, nie jest łatwą rzeczą rządzić w Polsce.

Poliska kom. likwidacyjna do Wilsona,

Kraków.

W odpowiedzi na orędzie prezydenta skierowane do narodów b. monarchji austro-węgierskiej, a w szczególności do ludności polskiej, przywiezione przez specjalnego kurjera ze Szwajcarii na ręce polsk. kom. likw. odpowiedziała kom. likw. dłuższem piśmie, w którym przesyłając mu szczere wyrazy zapewnienia, że powstające do życia państwo polskie kierować się będzie jedynie szlachetnymi ideami prezydenta Wilsona. Pismo oświadcza dalej: „Dawna organizacja bezpieczeństwa, złożona z obcych żywiołów, opuściła swe stanowisko. Dziesiątki tysięcy dezertarów przysięgły po kraju. Z powodu dzikiej demobilizacji, tłumy wracających wojska, mimo zorganizowania z naszej strony kłazy bezpieczeństwa, dopuszczają się podrodze wszędzie gwałtów i nadużyć względem ludności. Wroga nam prasa stara się tendencyjnie przedstawić te fakty, jako wrogą akcję przeciwko żydom. Kłamliwe te wieści nie zasługują na wiarę. Dawne rządy, ustępując podnieciły Rusinów do walki bratobójczej w nadziei utworzenia dla nich w części kraju polsko-ukraińskiego osobnego państwa. Na naszą propozycję sąsiedniego porozumienia się, celem zgodnego, wspólnego aż do czasów postanowień kongresu pokojowego, współzycia, Rusini podnieceni przez rządy zabórce, zaopatrzeni przez nich w broń i amunicję, odpowiedzieli nam podstępna inwazją zorganizowanych band, walką bratobójczą we Lwowie i Przemyślu. Mimo licznych trudności, pragnęliśmy przy pomocy samodzielnich organów utrzymać w kraju ład i porządek. Pragnąc dać dowód, że jesteśmy w stanie w zgodnym współdziałaniu stanąć w szeregu ze zwycięską demokracją świata, celem stwierdzenia faktycznego stanu rzeczy oraz poparcia naszych dążeń, idących po myśl hasła prezydenta Wilsona. Prosimy o przysłanie delegacji oraz o przysłanie wojsk polsko-amerykańskich do Polski. W końcu oświadcza pismo, że Polska ze spokojem i ufnością oczekuje wyniku konferencji pokojowej, która, wedle zasad prezydenta, ma przynieść światu i całej zjednoczonej Polsce pokój i sprawiedliwość. Pismo podpisał przyjdum pol. kom. likw.

Gen. Rozwadowski dowódcą wojsk wschodniej Galicji,

Kraków, 21 listop. (PAT.)

Generał Rozwadowski przybył tu wczoraj. Dzienniki ogłaszają w związku z jego przyjazdem następujący komentarz: Rozkazem naczelnego dowódcy wojsk polskich generał dywizji Rozwadowski został naczelnym dowódcą wojsk polskich, operujących na terenie Galicji Wschodniej. Generał objął dnia 20 b. m. odnośną komendę przez co jednolita akcja wojskowa w Galicji Wschodniej będzie w całej pełni zapewniona. Gen. Rozwadowski organizuje również zaprowiantowanie Lwowa i Przemyśla i porozumiewa się w tej sprawie z kom. likwidacyjną.

16-ty pułk strzelców powrócił do Krakowa.

Kraków 21 listopada.

Przybył tu 16-ty pułk strzelców polskich. Według opowiadań oficerów, droga powrotna pułku była pełną przygodą. Pułk od kilku miesięcy pełnił służbę częścią w Kamieńcu Podolskim, częścią w Odesie.

Na wiadomość o proklamowaniu Zjednoczonej Polski, oficerowie i żołnierze

postanowili jaknajprędzej powrócić do domu. Pułk wyruszył pieszko wraz z taburami i przeszedł przeszło 150 kilometrów. Pułk szedł w stronę Lublina. Po przybyciu do Lublina, żołnierze oddali broń legionistom. Potem cały pułk, załadowany do pociągów, przybył do Krakowa, wioząc ze sobą, oprócz znacznych zapasów żywności także konie i krowy.

Po odmaszerowaniu pułku do koszar starsze roczniki zwolniono. Wszyscy oficerowie natomiast zgłosili się do dalszej służby w armji polskiej.

Rezolucja wiecu akademickiego w Krakowie.

Kraków 21 listopada.

Na wiecu ogólno-akademickim, uchwalono rezolucję, na mocy której ci słuchacze, którzy nie wstąpili do wojska (Legja akademicka) bez usprawiedliwionych powodów, będą usunięci z uniwersytetu. Chorzy akademicy stanąć mają przed komisją wojskowo-lekarską.

Na odsiecz Lwowa.

Pułkownik Roja zawiadomił władzę wojskową, że część jego oddziału znajduje się w Medyce, część zaś dotarła już do Lwowa.

Pułkownikowi Stanisławowi Skrzyńskiemu b. naczelnikowi oddziałów polskich w okręgu odeskim rozkazem kom. Północnego polecono kierownictwo tworzenia oddziału dla odsieczy Lwowa. Przedewszystkiem stawić się mają wojskowi b. oddziałów polskich okręgu odeskiego, następnie ci, którzy już byli w służbie czynnej i mogą się obejść bez nauki mustry, a dalej wszyscy ochotnicy do oddziału „Odsieczy Lwowa”.

Pertraktacje z Ukraińcami we Lwowie.

Od pułkownika Roja, spieszącego na odsiecz Lwowa, nadeszła depesza, że do sztabu wojsk polskich zgłosił się, jako parlamentarzysta, ukraiński podporucznik Stefan Rywak z zapowiedzią przybycia delegatów ukraińskich, którzy mają nawiązać pertraktacje.

Białystok znów w rękach niemieckich.

Białystok 21 listopada.

Opanowanie części Białegostoku przez Polaków trwało zaledwie kilka dni. Obecnie miasto jest znów w rękach niemieckich. Tor kolejowy między Łapami a Białymstokiem jest rozebrany i pociągi z Warszawy dochodzą tylko do Łap.

Miasta w okolicach Białegostoku a mianowicie Bielsk i Brjańsk są również obsadzone przez Niemców. Po wsiach panuje anarchja. W powiecie bielskim zaczęły grasować bandy, które napadają na dwory.

Niemcy rabują.

Warszawa, 21 listopada.

„Przegląd wieczorowy” donosi, że wojsko niemieckie ostrzeliwało w Międzyrzeczu budynek komendy polskiej. Poledz miał komendant, jego pomocnik, milerjan i podobno 57 innych osób. Podobno miasto niemiecy obrabowali. Zrabowano sklepy żydowskie z manufakturą i towarami kolonialnymi.

Dwulicowość Niemców w Poznaniu.

Warszawa, 21 listopada.

Od osoby przybyłej z Poznania dowiaduje się „Przegląd wieczorowy”, że niemiecy tamtejsi prowadzą podwójną grę, bo rzekomo oddali władzę Polakom, a jednocześnie uniemożliwiają wykonywanie tej władzy Polakom.

Koalicja posuwa się naprzód.

Praga. Miasto jest w oczekiwaniu wkroczenia wojsk koalicji w ilości 25,000.

Dąbrowa. Prusacy wywożą ze Śląska Górnego wszystkie cenniejsze przedmioty, aby nie wpadły w ręce koalicji lub Polaków.

Pochód wojsk francuskich.

Paryż, 21 listopada.

Oddziały wojsk francuskich zajęły dziś I nje: Rencouettes—Framelennes—Pauze—Massondier. Wojska francuskie oswobodziły 8,000 jeńców koalicji i zabrały bogaty materiał wojskowy, artylerię, tanki i mitraljezy. Dalej na wschód zajęli francuzi miasta: New Chateau i Etoble. Ludność przyjmowała ich z entuzjazmem. Dalšie

oddziały dotarły do Iłaj Verlain—Leglierre—Leglise—Chabon—Laville i Chevonne la Ville.

W Lotaryngji wojska francuskie są już w Saint Avois—Coerein, Vairephier, Curblen. W Alzacji wojska francuskie posunęły się na południowy zachód od Strassburga. Na lewym brzegu są francuzi w Neubreisach i Saint Louis. Ludność wita wszędzie francuzów a wielkim entuzjazmem.

Wojska francuskie w Metz.

Paryż.

Wojska francuskie wkroczyły do Metz. Uroczyste wkroczenie wojsk nastąpiło o godzinie 2-jej po południu wśród nieopisanego entuzjazmu ludności. Defilada odbyła się na Esplanadzie. Obecny był marszałek Petain, generał Faidolle i generał Bois.

Tryumf koalicji.

Rotterdam 21 listopada.

Dzienniki donoszą, że w Paryżu istnieje zamiar urządzenia tryumfalnego pochodu wojsk koalicji. Pochód przebieść ma pod łukiem tryumfalnym przez pola Elizejskie do środka miasta.

W pochodzie tym mają wziąć udział królowie Anglii, Włoch, Belgji, Serbji, Czarnogóry i Grecji. Spodziewają się też udziału Wilsona oraz przedstawicieli Chin Japonji i Portugalji.

Anglja także za pokojem z Niemcami.

Bazylen 20 listopada.

„Mornig Post” donosi, że z postępowania Francji teraz dopiero wyjaśnia się, że rząd angielski gotów jest także zawrzeć wstępną umowę pokojową z Niemcami.

Genewa 20 listopada.

„Journal des Debats” donosi o znacznym złagodzeniu warunków zawieszenia broni strategicznego znaczenia przeciwko Niemcom, jak tylko będzie podpisana wstępna umowa pokojowa.

Włosi w Insbruck.

Wiedeń 21 listopada.

Urząd stanu dla spraw zagranicznych otrzymał wiadomość, że Insbruck został obsadzony przez wojska włoskie. Urząd zaprotestował energicznie przeciw tego rodzaju postępowaniu Włochów.

Rząd węgierski a rusini.

Budapeszt 21 listopada.

Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi:

Przyjdum ruskiej rady narodowej prowadziło przez dłuższy czas rokowania zakończone pomyślnym rezultatem. Rząd węgierski przyjął następujące propozycje ruskie:

1) Naród ruski na Węgrzech uznaje nietykalność terytorjalną kraju i protestuje przeciw wszelkim gwałtownym dążeniom oderwania jego części.

2) Rząd węgierski uznaje prawa narodu ruskiego do stanowienia o sobie i zgadza się aby starszymi żupanami w komitatach, zamieszkałych przez ludność ruską, mianowani byli tacy ludzie, którzy mają łączność z narodem ruskim.

3) Rząd węgierski uwzględni życzenia rusinów co do systematyzowania katedr języka ruskiego i literatury ruskiej na uniwersytetach węgierskich.

Masaryk prezydentem Czech.

Praga 21 listopada.

Po otwarciu obrad czeskiego zgromadzenia Narodowego przez d-ra Kramarza, p. Tomasz Masaryk obwołany został prezydentem republiki czeskiej.

Zajęcie Bukowiny przez rumunów.

Dzienniki wiedeńskie donoszą z Czerniowic:

„Od tygodnia powiewa z ratusza czerniowieckiego chorągiew rumuńska, wywieszona po usunięciu z ratusza chorągwi austriackiej i ukraińskiej.

Wojsko ukraińskie wycofało się z Czerniowic, a Czerniowice i wogóle Bukowinę zajął na rozkaz króla Ferdynanda rumuńskiego generał rumuński.

Na powitanie przewodniczącego rumuńskiej Rady narodowej w Czerniowcach generał ów odpowiedział, że Bukowina będzie zjednoczona z państwem rumuńskim.

Rumuńska Rada narodowa w Czerniowcach wydała manifest, w którym oświadcza, że Bukowina przechodzi do państwa rumuńskiego na życzenie rumuńskiej Rady narodowej, która zwraca

cała się o to do króla Ferdynanda. Manifest wzywa też nierumuńskich mieszkańców do poddania się rządowi rumuńskiemu.

Pierwsi zastosowali się do tego wezwania polacy. Oddział legionistów polskich brał nawet udział w pochodzie, urządzonym na cześć armji rumuńskiej w Czerniowcach.

W Jasach odbyło się w tych dniach wielkie zgromadzenie rumunów buko-wińskich i węgierskich, na którym uchwalono domagać się zjednoczenia całej Bukowiny, Siedmiogrodu i Banatu w jedno wielkie państwo rumuńskie pod obecną dynastją.

Zajęcie Bukowiny przez rumunów uważają ukraińcy galicyjscy za olbrzymią klęskę polityczną.”

Demobilizacja w Ameryce.

Amsterdam, 18 listopada.

(Biuro kor.) Biuro Reutersa donosi z Waszyngtonu, że generał March wydał rozkaz o stopniowej demobilizacji wszystkich wojsk Stanów Zjednoczonych, w ogólnej liczbie 1,790,000 ludzi.

Groźne wieści z Podlasia.

„Dr. Wroczyński z Białej podlaskiej przyjechał do Warszawy, przywoząc co następuje:

Wojska niemieckie, ustępując ze wschodu, pustoszą, mordują, palą i grabią kraj, którym idą; zajęły Brześć Litewski, Białą Międzyrzecz; w Międzyrzeczu przeszło stą trupów zalega ulice. D-ra Wroczyńskiego wzięli Niemcy, jako zakładnika, udało mi się szczęśliwie zbiedz.

Aczkolwiek Niemcy przyprowadzili karkadki czerwone i utworzyli rady żołnierskie, słabo słuchają swych oficerów i swego inspektoratu i panuje wśród nich wzorowa karność. Oficerowie polscy, wysłani do Białej i Brześcia, w celu objęcia tam władzy, oczywiście wrócili, do Warszawy, wobec braku atamieckiego na Podlasie.

Wojsko niemieckie ciągnie na zachód, mając jakoby zamiar okupować ziemie polskie.”

Z pod Białej (Siedleckiej) wrócił w śród agent zbożowy, który oświadczył: „Biała i okolica cała w ogniu. Niemcy palą i rabują wszystko, cokolwiek znajdują — specjalnie operują granatami ręcznymi.

Moc Niemców zbliża się do Wilna.

Dnia 20 b. m. w nocy nadeszła na posł dzenie Rady ministrów wiadomość, iż pochód wojsk niemieckich, wracających z Brześcia i Łukowa, został wstrzymany przez polskie oddziały narodowe.

Armja Mackensena podąży ze Wschodu przez Ober-Ost via Brześć Litewski, Białystok, Ostrowiec, Grajewo.

Z Litwy.

O stanie rzeczy na terytorjach, podlegających władzy okupacyjnej zarządu Ob. Ost. dowiadujemy się następujących szczegółów:

Na Litwie i Białorusi potworzyły się również rady żołnierskie, które początkowo zajmowały stanowisko rewolucyjne, lecz po kilku dniach wszystko wróciło do dawnego stanu, wobec czego, rządy nadal sprawuje z całą bezwzględnością i brutalnością naczelna komenda Ob. Ost. w Kownie.

Czerwony kocardek u żołnierzy nie widać zupełnie, a oficerowie podawnemu noszą swe oznaki. Na czele władz lokalnych pozostają wybitni zwolennicy systemu pruskiego z tendencjami antypolskimi. Początkowo żołnierze oddawali broń ludności dobrowolnie a nawet komenda białostocka ofiarowała komitetowi polskiemu 800 karabinów dla uzbrojenia milicji, obecnie jednak władze niemieckie urządzają wyprawy karne do wiosek okolicznych, odbierają broń i dopuszczają się niesłychanych gwałtów.

Rekwizycje, obelgi czynne, a nawet bicie mieszkańców, są na porządku dziennym. W pewnej wsi żandarmi pobili księdza tak poważnie, że grozi mu niebezpieczeństwo, utraty życia.

Ludność jest steroryzowana i czeka na chwilę wyzwolenia.

Napady Ukraińców.

18-tu kupców z Warszawy, Łodzi, Tomaszowa i Działoszyc, udato się do Włodzimierza Wołyńskiego, będącego w rękach

Ukrainców, gdzie zakupili mnóstwo towarów. Chcąc bezpiecznie dojechać z towarami do Łucka, zapłacili w magistracie 20,000 koros, za co otrzymali eskortę, złożoną z 12 milicjantów. W drodze jednak chłopcy ich zatrzymali, rozbroili milicjantów, mimo, że dali znowu 6,000 rubli okupu, zabrano im cały towar wartości 8 milio-
nów marek.

Przedstawiciele Polski za granicą.

Na czele delegacji polskiej, która udaje się z notyfikacją formalną niepodległości Polski do Stanów Zjednoczonych stanie Wacław Sieroszewski.

Dotychczasowy przedstawiciel państwa Polskiego w Finlandji p. Józef Ziabiecki opuścił swój urząd i objął pracę w centrali min. spraw zagr. Na jego miejsce do Helsingforsu został wydelegowany pan Samison Himmelstjerna.

P. Tadeusz Grostern-Gwiazdowski został wydelegowany na stanowisko sekretarza poselstwa polskiego w Bukareszcie przy charge d'affaires dr. Mariana Linde, który od dłuższego czasu pełni obowiązki przedstawiciela państwa polskiego w Rumunii.

P. Gwiazdowski przebywał w Rumunii przez czas dłuższy w charakterze korespondenta pism francuskich i polskich, miał więc sposobność zapoznać się z tamtejszymi stosunkami politycznymi.

Przedstawiciel rządu niemieckiego.

Przyjechał do Warszawy hr. Kesler, ten sam, który z polecenia Kanclerza Rzeszy niem. oznajmił kom. Piłsudskiemu w Magdeburgu, iż jest wołny. Hr. Kesler przybył jako przedstawiciel nowego rządu niemieckiego. Z posłem przyjechało około 30 urzędników.

W sprawie niemieckich wystąpień zbrojnych w obszarach Ober-Ostu, rząd polski zamierza urzędowo zwrócić się do cesarza Kesslera.

Posiedzenie Rady Ministrów.

Warszawa, 21 listopada.

Wczoraj odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którym rozpatrywano projekt ordynacji wyborczej do sejmu. Rozważano też wniosek dotyczący organizacji naczelnych władz republiki polskiej, posatem powzięto uchwałę w sprawie przejęcia na własność państwa majątków pozostałych po okupantach i w sprawie zorganizowania sekcji żeglugi przy ministerjum komunikacji.

Komendant Piłsudski udzielał na posiedzeniu tem informacj o operacjach wojskowych, a minister spraw zagranicznych o sytuacji politycznej.

Z Warszawy.

W warsztatach głównych kolei warszawsko-wiedeńskiej odbył się wiec pracowników z udziałem prezesa ministrów i ministra komunikacji, p. Moraczewskiego; w porozumieniu z p. prezesem ministrów wybrana będzie reprezentacja kolejarzy.

Pracownicy warsztatowi opracowali następujące normy pracy: rzemieślnicy od 1000 do 1200 mk. miesięcznie; robotnicy od 700 do 800 mk. miesięcznie; kobiety 500 mk. miesięcznie; uczniowie 400 mk. miesięcznie. Ponadto mają być oddzielnie omówione sprawy opatu, aprowizacji i t. d.

Posel Trąmpczyński przybył w środę do Warszawy.

Jeńcy francuscy w Warszawie.

Do Warszawy przybyło 5000 jeńców z wojska francuskiego. Wydarli się oni z obozu koncentracyjnego w Skalmierzycach i zostaną przetransportowani do Krakowa, a stamtąd do Wiednia do rozporządzenia sztabu generalnego wojsk koalicji. Oprócz Francuzów było kilkudziesięciu Włochów i kilku Amerykanów, zaś Anglicy woleli prosta drogą przez Niemcy wrócić do Tipperary.

Jeńcy skarżyli się na brak odżywiania i naziabieranie przez władze niemieckie przesyłek. W Warszawie opiekował się nimi Comité des dames françaises. Warszawa przyjmowała ich serdecznie.

Konfiskata cukru za 3,168,600 mk.

W zabudowaniach fabrycznych przy ul. Chmielnej 66 milicja wykryła 3300 worków cukru (kryształu) przeznaczonego na „pasek”. Cały zapas cukru wartości 3,168,600 mk. skonfiskowano i będzie on przeznaczony w połowie na potrzeby ludności, w połowie na potrzeby wojska.

Cukier ten gromadzony był przez paskarzy od dwóch lat, dzięki specjalnym stosunkom z urzędnikami niemieckimi. Jeden z paskarzy Gruediger jest właścicielem ginachu fabrycznego oraz dwóch kamienic.

Zgon poety.

W Bernie szwajcarskim zgasł utalentowany poeta ś. p. Tadeusz Nalepiński, przeżywszy lat 30. Ostatnio zmarły referował prasę koalicyjną w pol. Biurze prasowym w Bernie.

KRONIKA.

— Dla odzyskania wagonów.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu otrzymało od kilku towarzystw przemysłowych propozycję, aby Rząd Polski podjął kroki ku wycofaniu z Rosji ewakuowanych w r. 1915 wagonów kolejowych, stanowiących własność tych towarzystw. Wagony te byłyby czasowo oddane do dyspozycji rządu w celu powiększenia szczytowego taboru kolejowego. Podejmując tę akcję ministerjum w celu szerszego ujęcia jej wzywa wszystkie Towarzystwa Przemysłowe, wszystkich właścicieli i kierowników fabryk, które posiadały własne wagony kolejowe, aby się zgłaszały jaknajwcześniej do ministerstwa Przemysłu i Handlu (Zgoda 10) w celu zarejestrowania posiadanych wagonów oraz przedłożenia odnośnych dowodów.

— Wznowienie czynności pocztowych.

Dn. 24 b. m., o godzinie 8 i pół rano, w kościele św. Krzyża, odbędzie się nabożeństwo na intencje pomyślnej i owocnej pracy w pierwszej polskiej instytucji pocztowej w Łodzi.

Po wotywie w gmachu pocztowym nastąpi poświęcenie ufundowanego obrazu oraz wszystkich ekspedycji.

— Wymarsz harcerzy.

Predwczoraj, o godz. 7 rano, w kościele św. Krzyża odprawione zostało nabożeństwo na intencje harcerzy, odjeżdżających do Warszawy do batalionu harcerskiego.

Po mszy św. ks. Olesiński przemawiał do zebranych, poczem odśpiewano „Rofe”.

Wymarsz nastąpił o godz. 12 i pół z komendy, skąd harcerze wyruszyli czwórkami, śpiewając pieśni żołnierskie. Oddział prowadził druż. Wolski, h. legionista. Na dworcu żegnał odjeżdżających kom. Słotyński, wskazując harcerzom ich zadania w chwili tak znamiennej dla Ojczyzny. Wspomnił o tych skautach, którzy w 1914 r. pierwsi pośpieszyli w szeregi i niesli ofiarne swe młode życie. Ta krew tak obficie przelana przyczyniła się do odzyskania wolnej Polski. Ci pierwsi skauci winni być dla was, harcerze, wzorem karności i poświęcenia, oprócz obowiązków, jakie spoczywają na każdym żołnierzu, was obowiązuje jeszcze sztandar harcerski. Czujcie!

Do dyspozycji odjeżdżających oddane zostały dwa wagony.

— Z żałobnej karty.

Dn. 19 listopada zmarł ś. p. Stefan Linke, uczeń VII klasy gimnazjum Tow. „Uczelnia”, członek P. O. W., przeżywszy lat 20.

Ś. p. Stefan zginął na posterunku, składając swe życie w ofierze powstającej Ojczyźnie. Nabożeństwo żałobne oraz wyprowadzenie zwłok z kościoła ewangelickiego św. Trójcy, przy Nowym Rynku, nastąpi w piątek o godz. 2 i pół popoł.

— Polska Pożyczka Państwowa.

Bracia Frankowscy nabyli w tych dniach asygnat Polskiej Pożyczki Państwowej za pół miliona marek.

— Z komisji przeglądowej W. P.

W środę na ogólną liczbę 127 ochotników zaciągniętych zostało 107.

W komisji do grona przedstawicieli społeczeństwa Łódzkiego funkcjonujących już w dniach poprzednich przybył Dr. Marynowski.

Wynik wczorajszego przeglądu przedstawia się następująco: 88 zdolnych na 142.

Z grona przedstawicieli społeczeństwa tutaj zasiadli wczoraj poraz pierwszy pp. radny Konic, sędzia Witkowski i p. M. Pinkus.

— Zebranie członków S. W. N.

W piątek, dn. 22 b. m., o godz. 8 wieczorem w lokalu zrzeszenia nauczycieli, Andrzeja 4, odbędzie się walne zebranie członków Stronnictwa Niezawisłości Narodowej.

Porządek dzienney zebrania: 1) sytuacja polityczna, 2) sprawozdanie ze zjazdu, 3) sprawy organizacyjne.

— Polski Klub Mieszczanski.

W niedzielę, o godz. 12 w południe w Sala Koncertowej odbędzie się organizacyjne zebranie Polskiego Klubu Mieszczanskiego. Prelegenci, przybyli z Warszawy, oraz miłoścowi wygłoszą konferencje na temat: Chwila obecna: a stanowisko rzemieślnika, oraz średniego i drobnego mieszczanina.

Karty wstępu wydają starsi zgromadzeń cechowych, w lokalach Stowarzyszeń zawodowych, jak również zakład „Kuchmistrz Polski”, Piotrkowska 56.

— Towarz. Badań nad Dziećmi.

Zarząd Towarz. Badań nad Dziećmi komunikuje nam, że zapowiedziane na dzień 22 b. m. posiedzenie naukowe nie odbędzie się, z powodu choroby prelegenta.

— Żądania stróżów domowy i fabrycznych.

Związek zaw. stróżów nadesłał do Stow. właścicieli nieruchomości następujące żądania:

Podwyższenie zarobków: zarabiającym do 10 mk. na 25 mk. tygod. do 20 mk. 100 proc.; do 30 mk. 75 proc.; do 50 mk. 50 proc. Zniesienie niehygienicznych mieszkań, oświetlenie i ogrzewanie mieszkań na koszt właściciela domu. Zniesienie bezpłatnych usług. Zaopatrzenie stróżów w czapki, kożuchy, fartuchy i buty. Udzielanie pomocy lekarskiej w ciągu trzech miesięcy choroby i wypłacanie przez cały ten czas pełnej pensji. Wydalanie stróżów za trzymiesięcznym wypowiedzeniem lub odszkodowaniem; stróżowi przysługujące prawo jednomiesięcznego wypowiedzenia.

Wydalanie i przyjmowanie stróżów za zgodą związku.

Termin odpowiedzi oznaczony został na 24 b. m.

— Wymówienie pracy.

Wymówiono pracę robotnikom z powodu zaprzestania pracy dla Niemców, w fabryce Wejchta przy ul. Słowiańskiej: warunkowo w odlewni Johna części robotników i 180 robotnikom w zakładach wojskowych aprowizacyjnych na kolei.

— Ze stow. zaw. subjektów cukierniczych.

Na walnem nadzwyczajnem zebraniu Stow. zaw. subjektów cukierniczych w dniu 20 listopada za pomocą głosowania wybrano dwóch członków, jako delegatów do Rady Robotniczej (Ewangelicka 17). Jako delegat p. Adam Kowalczyk (22 głosy), p. Roman Galewicz jako zastępca (18 głosów).

— Sprawy aprowizacyjne.

Wydział zaprowiantowania miasta przy magistracie dokooptował dla współpracy 12 przedstawicieli klasy robotniczej, w tej liczbie 6 wydelegowanych przez Radę robotniczą, oraz 6 z pośród reszty większych kooperatyw nie zgrupowanych w tejże Radzie, a mianowicie: Rola, Zorza, Wiosna, Dźwignia, Rzemieślnik polski przy resursie chrześcijańskiej i kooperatywa Domu Ludowego przy Stow. rob. chrześcijańskich.

Wydział ziemniaczany sprowadza większe ilości ziemniaków przez stacje Rogów z rawskiego.

— Z pogotowia.

Przy ul. Piotrkowskiej 61, 20 letni uczeń Henryk Sadok, wskutek nieostrości przy obchodzeniu się z bronią, spowodował wystrzał z rewolweru, przyczem postrzelił się sam w przedramię i biodro. Pierwszej pomocy ofierze własnej lekko-myślności udzielił lekarz pogotowia. Potem wzywano pogotowie do kilku wyczerpanych na ulicy uchodźców i robotników z Niemiec, oraz do jednego pijanego, łączącego na ul. Dębowej przed domem № 7.

— Kradzieże.

Wczoraj dokonano niezwykle śmiałej kradzieży w biurze polskiego wydziału

surowców, przy ul. Zachodniej 70. Czterech nieznanymi ludźmi, jeden w uniformie dowborczyka, drugi żołnierza wojsk polskich, oraz dwóch cywilnych, weszło do gmachu, gdzie mieści się wspomniane biuro i w obecności właściciela domu, Moryca Princa, oraz stróża, wylamano zamknięte na klucze drzwi biura.

Na interpelacje gospodarza przybyli okazali jakiś papier ze stemplem, mający być nibyto upoważnieniem od wyższej władzy, poczem wynieśli z biura skrzynię z formularzami, blankiety, stemple i pieczętki rekwizywne, różne akty, dotyczące działalności wydziału surowców za czasów niemieckich, beczkę od nafty i różne utensylja biurowe.

— Ujęcie szajki włamywaczy.

W nocy z wtorku na środę w nieruchomości fabryki Fiksa przy ul. Nowo-Cegielnianej 3, szajka włamywaczy zaczęła wybijać otwór w murze, aby przedostać się do zabudowań fabrycznych. Nieproszone gości zauważył stróż fabryczny i zawiadomił o tem pólnski posterunek milicyjny. Z komisariatu wydelegowano oddział milicjantów z przewodnikiem Czechem na czele, którym udało się ująć włamywaczy przy „pracy”.

Po sprawdzeniu osobistości okazało się, iż są to znani i poszukiwani włamywacze, zbiegli z więzienia.

Na miejscu włamania milicjanci znaleźli rewolwer, sztylet i opaskę dla szeregowca milicji. Zoczynicy umieszczeni w celi komisariatu IV przy ul. Długiej 28 probowali wylamać kratę lecz zamiar ich w porę spostrzeżono i udaremniono ucieczkę.

— Kmda M. L. P. S. w Łodzi ogłasza.

„Obywatel Cygelberg Kuba, zamieszkały przy ul. Pańskiej № 1, nie ma prawa występować gdziekolwiek w imieniu naszej organizacji.”

Za wszelkie jego samowolne wystąpienia w przeszłości i nadal nie odpowiadamy.”

Z teatru.

Teatr Polski.

Dzisiaj powtórzenie czwartkowej premjery „Mał idealny”, Oskara Wilde’a, z pp. H. Larys-Pawiańską, Schnowską, Wiśniarowską, Wacłóską, Żółkowską oraz pp. Woskowskim, Siemaszką na czele.

W sobotę po południu, dla młodzieży „Na zawsze” L. Rydla.

Wieczorem poraz pierwszy głoszna sztuka Leroux i Camille’a p. t. „Alzacja”.

Teatr dla dzieci.

Drugie przedstawienie dla dzieci odbędzie się w niedzielę nadchodzącą, d. 24 b. m. Powtórzonym będzie „Kopciuszek” baśń w 3 obrazach Zefi Zacharkiewiczówny, która tak się wszystkim dzieciom podobała na pierwszym przedstawieniu. Prócz „Kopciuszka”, będą najmniejsze wykonawczynie delamowały piękne wierszyki. Ze względu na to, iż mnóstwo osób odeszło od kasy na pierwszym przedstawieniu, powtórzenie „Kopciuszka” spotka się również z uznaniem rodziców, którzy chcą pokazać dzieciom tę przepiękną, a świetnie wykonaną baśń.

Bilety do nabycia w księgarni Urbanowicza, Przejazd № 16.

Z muzyki.

— 8-y koncert symfoniczny. Występ prof. Henryka Melcera.

Na 8-ym koncercie symfonicznym, który odbędzie się w nadchodzący poniedziałek, dn. 25 b. m. pod dyr. Br. Sulca, wystąpi znakomity pianista prof. Henryk Melcer, którego koncerty cieszą się zwykle ogromnym powodzeniem. Na program złożą się: 5-ta symfonia Dworzaka, koncert D-moll Brahmsa i in. Bilety u Alfreda Straucha, Dzielna 12.

Z ruchu wydawniczego.

Nakładem księgarni L. Fiszer w Łodzi ukazał się № 4 Biblioteczki techniczno-naukowej dla wszystkich pod redakcją M. Dominikiewicza. W książeczce tej, b. starannie i gustownie wykonanej w tłoczni Grapowa i Mazurkiewicza, znajdzie czytelnik dużo cennych informacji z dziedziny farbiarstwa (barwienie włókien, tkanin i ubrań). Dzisiaj, wobec drożyzny ubrań, gdzie każda skrzętna gospodyni

